

Marta Wilczewska

Kognitywna metafora drogi w wybranych tekstach zespołu "Armia"

Prace Językoznawcze 10, 219-232

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marta Wilczewska
Olsztyn

Kognitywna metafora drogi w wybranych tekstach muzycznych zespołu „Armia”*

The cognitive metaphor of a „path” in selected lyrics of the rockband „Armia”

The aim of this article is to reconstruct the cognitive metaphor of a path in chosen lyrics of the contemporary rockband called „Armia”. The analysis of their musical compositions proves the figurative employments of the lexeme path to perform a considerable function in constructing the world presented in the lyrics written. These cases generate the conceptual metaphor LIFE / DEATH IS A PATH, which, additionally, is enriched by a conceptual network of the lexeme WAR.

Słowa kluczowe: metafora kognitywna, językowy obraz świata, kategoryzacja, rama interpretacyjna, profilowanie w języku

Key words: cognitive metaphor, conceptual model, linguistic picture of the world cognitive concept of the linguistic interpretation of the world, framework for interpretation, categorisation, linguistic profiling

Opis językoznawczy leksemu DROGA odsyła do pojęcia o wyjątkowo szerokim zakresie odniesień językowych i kulturowych. Jego bogata semantyka jest jedną z istotnych składowych specyficznego obrazu świata kształtowanego w utworach współczesnego zespołu rockowego „Armia”. W celu objaśnienia konceptualizacji rzeczywistości ukazanej w wybranych tekstach muzycznych Tomasza Budzyńskiego wykorzystane zostały badania nad językowym obrazem świata¹ oraz kognitywna koncepcja językowej interpretacji tekstu, posługująca

* Artykuł jest skrótem mojej pracy magisterskiej pt. *Językowy obraz DROGI w tekstach muzycznych zespołu „Armia”*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Dumy na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

¹ Na gruncie lingwistyki polskiej zjawiskiem językowego obrazu świata zajmują się: J. Bartmiński: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. tenże. UMCS. Lublin 1999, s. 103–120; R. Tokarski: *Słownictwo jako interpretacja świata*.

się m.in. takimi narzędziami, jak: rama interpretacyjna, kategoryzacja i profilowanie. Analiza pokazuje, że szczególną rolę w budowaniu świata utworów pełnią przenośne użycia leksemu droga², które tworzą metaforę pojęciową ŻYCIE / ŚMIERĆ TO DROGA. Co ciekawe, nakłada się na nie rama pojęciowa leksemu WOJNA. To, wydawałoby się, skomplikowane połączenie tworzy przejrzystą metaforę, w której pojmowanie terminów abstrakcyjnych (*życie, śmierć*) odbywa się za pośrednictwem pojęć konkretnych (*droga, wojna*).

W potocznej wiedzy o świecie, wypływającej z doświadczenia, niezwiązanej z żadną mitologią czy pomysłem kulturowym, przez pojęcie *życie* rozumie się sytuację, w której człowiek „przychodzi” na świat, w określonym czasie bierze udział w pewnych zdarzeniach, a potem umiera. Wszelkie istnienie ma miejsce w określonej przestrzeni i określonym czasie. Owe parametry są również niezbędne przy opisie dosłownego znaczenia leksemu DROGA³. Termin konkretny (*droga*) doskonale zaś obrazuje abstrakcyjne pojęcie (*życie*).

Kiedy mówi się o *życiu*, nieuniknione staje się mówienie o *śmierci*. Mimo że wyrazy te są antonimami, tworzą we frazeologii polskiej (a także rosyjskiej) jedno pole ideograficzne, co udowadnia w swoim artykule I. Sandomirska⁴. Autorka powołuje się na wiele stałych połączeń językowych z wyrazem *życie*, które używane są w znaczeniu ‘umrzeć’ (np. *rozstać się z życiem; oddać życie za kogoś / za coś; pozbawić siebie / kogoś życia*) oraz ze słowem *śmierć* oznaczających ‘żyć’ lub ‘przeżyć’ (np. *pokonać śmierć; szukać śmierć; uniknąć śmierci; wyrwać się z łap / szponów śmierci*). Z tego względu wyobrażenie *śmierci* może być ujmowane w podobny sposób, jak *życie*. Tak też się dzieje, ponieważ w języku polskim obok obrazu ŻYCIE TO DROGA funkcjonuje metafora ŚMIERĆ TO DROGA⁵.

[W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin 2001, s. 343–371; R. Grzegorzczkova: *Pojęcie językowego obrazu świata*. [W:] *Językowy obraz świata*, s. 39–46; J. Maćkiewicz: *Co to jest „językowy obraz świata”*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin 1999, nr 11, s. 7–23; A. Mańczyk: *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*. WSP. Zielona Góra 1982; J. Anusiewicz: *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*. [W:] *Językowy obraz świata*, s. 261–290; też: *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław 1995; M. Bugajski, A. Wojciechowska: *Teoria językowego obrazu świata w badaniu idiolektu pisarza*. „Poradnik Językowy” 1996, nr 3, s. 17–25.

² Na wieloznaczność pojęcia *droga* zwrócił szczególną uwagę: A. M. Lewicki, *Próba profilowania pojęcia „droga” na podstawie idiomatyzmów języka polskiego*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998, s. 277–288.

³ Por. znaczenie 1, 2, 3 i 6 hasła *droga* wskazane przez W. Doroszewskiego w SJP, s. 376–378, korygowane w SJP-Sz, s. 454–456 i PSWP, s. 289–293.

⁴ I. Sandomirska: *O metaforach ŻYCIA i ŚMIERCI w języku rosyjskim*. [W:] *Język a kultura*. T. 13: *Językowy obraz świata i kultura*. Wrocław 2000, s. 358.

⁵ Na temat obrazu *śmierci* zob.: „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”. Red. J. Bartmiński. Wrocław 1994, s. 7–81.

Ukazanie *życia* i *śmierci* jako *drogi* pozwala spojrzeć na człowieka jako na kogoś, kto skądś przychodzi, kimś się staje, a następnie dokądś idzie:

Idź i patrz
 skąd przychodzimy
 idź i patrz
 kim jesteśmy
 idź i patrz
 dokąd idziemy
 dość już kłamstw
 (*Triodante*, 1994, *Dzyń*⁶)

Obraz *drogi* wykorzystany przez Tomasza Budzyńskiego w utworze pt. *Dzyń* daje możliwość wyrażenia osobie mówiącej pragnienia poznania prawdy o niej samej. W odkryciu tożsamości pomoże wiedza na temat tego, skąd się pochodzi, kimś się jest i dokąd się zmierza. Warunkiem poznania i jednocześnie przebywania *drogi* jest posługiwanie się wzrokiem – *idź i patrz*; ażeby iść *drogą*, trzeba ją widzieć, wiedzieć, dokąd ona prowadzi, a tym samym znać jej cel. Chodzi tu oczywiście o cel tej szczególnej *drogi*, jaką jest *życie* człowieka. W tym znaczeniu człowieka można określić mianem *wędrowca*. Warto zauważyć, że podmiot liryczny wypowiada się tu w liczbie mnogiej, co zresztą jest bardzo częstym zjawiskiem w analizowanych tekstach. W określeniu owej zbiorowości okazuje się być pomocna sama nazwa zespołu – „Armia”. Odniesienie do nazwy formacji jest uzasadnione chociażby przez powtarzający się tu zwrot – rozkaz osób mówiących do adresata: *idź i patrz*, który łatwo można skojarzyć z komendą wojskową. *Wędrowiec* zdaje się więc być członkiem armii, czyli *żołnierzem*. W ten sposób na wyobrażenie *życia* i *śmierci* jako *drogi*, a *człowieka* jako ich uczestnika nakłada się obraz *wojny*. Ów zabieg w omawianych utworach jest często wykorzystywany.

Jednym z nich jest przytoczony poniżej tekst z płyty *Legenda*, w którym osoba mówiąca postrzega *życie* jako *walkę*. Jeden z końcowych wersów: *To moja walka* podkreśla – tak bardzo eksponowane w całym utworze – poczucie wyobcowania w świecie:

Nie jestem stąd
 Tu mnie wrzucono
 Pewnego dnia
 By żywcem zjeść
 By pić moją krew

⁶ W identyfikacji utworu pierwsze określenie jest tyłem albumu, na którym znajduje się utwór; następnie rok wydania płyty, tytuł cytowanego utworu.

Nie jestem stąd
 Tu mnie zabito
 Pewnego dnia
 By zabić znów
 By pić moją krew

Nie jestem stąd
 Tu moje życie
 Jest nieobecne
 Tu mnie wrzucono
 Bym sam na sam
 Na resztę świata
 Zupełnie sam

Słuchajcie więc
 To moja pieśń
 Moja herezja
 To moja zemsta
 To moja walka
 Moja nadzieja
 Że nie jestem stąd
 Nie z tego świata
 Słuchajcie więc
 To moja pieśń
 Moja herezja
 To moja zemsta
 To moja zemsta

(*Legenda*, 1991, *To moja zemsta*)

Osoba mówiąca oświadcza, że *nie jest stąd*, została tu wrzucona, więc mimo że żyje w konkretnym świecie, przez to, że nie jest z tego świata, jej życie zdaje się być obecne tam, skąd pochodzi (*Tu moje życie / jest nieobecne*). Określenie *wrzuć* w życie jest realizacją metafory ŻYCIE TO POJEMNIK⁷. Dół, a tym samym *wrzuć*, jest jakością wartościowaną w tej metaforze negatywnie. Bycie wewnątrz tego pojemnika oznacza uczestnictwo w życiu, zaś znalezienie się na zewnątrz niego to nieistnienie. Takie ujęcie życia komplikuje na pozór łatwe określenie podmiotu lirycznego. Istotnie, słowa: *tu mnie wrzucono / by żywcem zjeść; by pić moją krew; tu mnie zabito; nie jestem stąd / nie z tego świata* wydają się jednoznacznie wskazywać na postać Jezusa (choć dwa ostatnie zacytowane wersy mogą być również odczytywane w kontekście każdego człowieka),

⁷ G. Lakoff, M. Johnson: *Metafory w naszym życiu*. Przeł. i wstępem opatrzył T. P. Krzeszowski. Warszawa 1988, s. 36.

jednak nie można Mu ich przypisywać. Według ortodoksji Chrystus przyszedł na świat z własnej woli, toteż nie mógł zostać tu umieszczony siłą. Pogląd mówiący o tym, że człowiek został jakby rzucony w życie, jest poglądem gnostyckim. Zgodnie z nim, boska dusza, ulegając pokusie, rzuciła się „głową w dół” w rozkosz, która ściągnęła ją na ziemię. Dlatego też człowiek w swym wnętrzu pozostaje różny od świata, w który spadł⁸.

W kształtowaniu metafory ŻYCIE / ŚMIERĆ TO DROGA pełni istotną funkcję pojęcie *czasu*. Jak wskazano wyżej, *czas*, obok *przestrzeni*, jest podstawową wielkością, charakteryzującą konkretną, ziemską rzeczywistość. Od tych dwóch parametrów zależne jest życie jakiegokolwiek organizmu na Ziemi. Poświadcza to m.in. teoria względności, traktująca o tym, że wszystkie zjawiska fizyczne zachodzą w tzw. czasoprzestrzeni, czyli właśnie w przestrzeni i czasie. Owe wartości biorą udział w kształtowaniu metafory ŻYCIE TO DROGA⁹. Dowodem na to jest jeden z wielu przykładów, realizujących tę metaforę, pochodzący z kolejnego tekstu muzycznego albumu *Legenda*, o tym samym tytule:

Nie zadrży głos
 Niedosłyszalny krok
 Ani go porwie wiatr
 Tam gdzie prowadzi czas
 Aż wreszcie stop
 Na dobre i na złe
 Niewymawialny dom
 To będzie nasza śmierć
 (*Legenda*, 1991, *Legenda*)

Dostrzec tu można dokładnie omówioną przez Lakoffa i Johnsona metaforę CZAS TO PRZEDMIOT RUCHOMY, według której zorganizowane jest w języku polskim (a także w języku angielskim) pojęcie *czasu*¹⁰. Po zestawieniu dwóch obrazów: ŻYCIE TO CZAS (*życie* bowiem jest istnieniem w *czasie*, co podkreślano już wyżej) i CZAS TO PRZEDMIOT RUCHOMY, czyli taki, który przebywa *drogą*, logiczne wydaje się być funkcjonowanie metafory ŻYCIE TO DROGA. *Czas*, a więc *życie* jest *drogą*, prowadzącą do *śmierci*. Ową *drogę życia* w sposób natychmiastowy przerywa

⁸ G. Quispel: *Gnoza*. Przeł. B. Kita. Warszawa 1988, s. 87.

⁹ O tym, jak pojęcia *przestrzeń* i *czas* są ze sobą związane, pisała m.in. M. Brzozowska: *Etymologia w programie lingwistyki kognitywnej*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin 1989, nr 11, s. 232–233. Bardzo często język dziedzin abstrakcyjnych czerpie ze słownika dziedzin bardziej konkretnych, np. z metaforyki *drogi*. Widoczne to jest chociażby na przykładzie słownictwa czasowego, które tworzone jest ze słownictwa przestrzennego. Idiomy typu: *długość czasu*, *sięgnąć / patrzeć daleko / głęboko w przeszłość / przyszłość*, odnoszące się do czasu, wykorzystują leksykę *drogi*. Jej metafora funkcjonuje pomiędzy czasem a przestrzenią. Tych dwóch dziedzin nie da się rozdzielić.

¹⁰ G. Lakoff, M. Johnson: op. cit., s. 64–67.

słowo *stop*. Tej komendzie podlega każdy człowiek, niezależnie od jego woli. Niemniej jednak o tym, że *śmierć* jest jedynie pewnym etapem *drogi*, a nie jej definitywnym zakończeniem, świadczy wiara, że prowadzi ona do *niewymawialnego domu*. Chodzi tu o dom w niebie przygotowany przez Boga, w którym po *śmierci* ma zamieszkać człowiek. Epitet sugeruje, że owego miejsca nie da się wyrazić słowami, ponieważ jak podaje Biblia: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, / ani serce człowieka nie zdołało pojąć, / jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy go miłują” (1 Kor 2, 9)¹¹.

Ustalenie celu *życia* człowieka pozwala określić działanie gwarantujące jego osiągnięcie. Zauważyć należy, że postępowanie człowieka może być oceniane pozytywnie bądź negatywnie, czego ilustracją są m.in. związki frazeologiczne: *iść, kroczyć prostą / krętą drogą* ‘żyć, postępować dobrze, uczciwie / źle, nieuczciwie’; *zejść, zboczyć z prostej drogi* ‘przestać żyć, postępować dobrze, uczciwie’ (SF 1, s. 188–189) itp. Potoczna frazeologia języka polskiego posługuje się metaforą *drogi* w mówieniu o sposobach postępowania człowieka¹². Tak kształtuje się w naszym językowym obrazie świata pojęcie *drogi właściwej*, pod którym kryje się pewien wzór postępowania, oraz przeciwstawne mu pojęcie *drogi niewłaściwej*. W tym znaczeniu można mówić o *śmierci* jako o utracie *życia* duchowego i wówczas jest ona w pewnym stopniu zależna od człowieka. Za pośrednictwem wyżej wymienionych sformułowań o swoim postępowaniu mówi podmiot w utworze pt. *To, czego nigdy nie widziałem*:

Jeździec bez głowy pomylił drogę
Pokazał nam bezsenny kraj
I cały nasz grzech zaciążył tak
I przerwał marsz

(*Legenda*, 1991, *To, czego nigdy nie widziałem*)

Do jego charakterystyki wystarcza jeden wyraz – grzech. Jest ono słowem-kluczem, które dość często pojawia się w tekstach „Armii”, motywując ich odczytanie w kontekście wiary katolickiej. Podmiot wypowiada się w 3 osobie liczby mnogiej i zdaje się być głosem całej ludzkości, niezależnie od tego, czy poszczególni ludzie – odbiorcy utożsamiają się z tą wiarą, czy nie. Nawet ten, kto nie wierzy, posługuje się tym, bądź co bądź, religijnym terminem, kiedy źle ocenia swoje postępowanie. Wówczas grzechem ogólnie nazywa każde przewinienie, wykroczenie czy popełniony błąd¹³. Zresztą o tym, że bohaterowie utworu mogą mówić w imieniu wszystkich, świadczy fakt, że każdy człowiek bez

¹¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Pallottinum. Poznań 2000.

¹² Por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego. T. 1: (A-J). Warszawa 1969, s. 481–485.

¹³ Takie też było dawne znaczenie słowa grzech – ‘błąd’; por. bułgarskie *greški* ‘błędy’.

względu na to, czy wyznaje jakąś wiarę, czy jest ateistą, podlega słabości. Myśl ta wyrażona została w trzecim wersie cytowanego fragmentu, gdzie grzech jest rozumiany jako coś, co *cięży*, czyli ‘przygniata swoim ciężarem’ (MSJP, s. 83) człowieka. Zastosowany tu czasownik *ciężyć* związany jest z terminem grzechu ciężkiego. W religii katolickiej funkcjonuje on jako zły czyn podjęty świadomie, który odwraca człowieka od Boga, prowadząc ku potępieniu. Można by powiedzieć, że grzech ciężki to ‘grzech, który ciąży’. Użycie czasownika *ciężyć* w czasie przeszłym wskazuje na to, że chodzi tu nie o konkretny grzech, jaki np. zostanie popełniony w teraźniejszości czy przyszłości, ale również o ten poczyniony w przeszłości. Sformułowanie *grzech zaciążył* odsyła nas raczej do genezy grzechu w ogóle opisanej na kartach Starego Testamentu (Rdz 3, 1–7). Przedstawia ją sytuacja nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Boga, nazwana później przez św. Augustyna grzechem pierworodnym¹⁴. Ma w nim udział każdy człowiek, ponieważ przekazywany jest on z pokolenia na pokolenie. Dlatego też przyjmuje się, że *grzech zaciążył* nad wszystkimi ludźmi.

W wykroczeniu pierwszych ludzi, jak i później we wszystkich innych, miał swój udział wąż. Pod wpływem jego wskazówek prarodzice rodzaju ludzkiego zgrzeszyli. W omawianym utworze Budzyńskiego szatan przyjmuje tym razem postać tajemniczego *jeźdźca bez głowy*, który *pomylił drogę*. Sformułowanie *pomylić drogę* oznacza popełnienie omyłki w wyborze *drogi*, czyli jest działaniem przypadkowym, niecelowym, dlatego też posłużenie się nim w opisie zamiarów szatana wydaje się być błędem. On bowiem zwodząc człowieka, celowo wprowadza go w błąd, co można wyrazić frazeologizmem *zmylić drogę*¹⁵. W tych dwóch związkach frazeologicznych *droga* nazywa właściwy sposób postępowania człowieka, dlatego też jeżeli mówi się, że *została ona pomyłona* lub *zmyłona*, oznacza to, że człowiek zaczyna źle postępować. Tym, który *srowadza człowieka na złą drogę*, czyli popycha go do złego, jest *jeździec*. On właśnie wyprowadza człowieka z raju i pokazuje mu *bezszenny kraj*, miejsce cierpienia, gdzie nie można odpocząć.

Dopowiedzenie: *I przerwał marsz* w sposób metaforyczny przedstawia konsekwencje płynące z czynienia grzechów. Słowo *marsz*, należące m.in. do słownictwa militarnego, jako rodzaj poruszania się naprzód równym krokiem określa *właściwą drogę* postępowania. Ciężar grzechu wycieńcza człowieka, powodując, że jego *marsz* jest coraz mniej zdecydowany i rytmiczny. W końcu *marsz* zostaje przez niego przerwany. *Marsz*, linia conceptualizowana przestrzennie, jest *drogą* życia conceptualizowaną tu także czasowo, jako odcinek od momentu narodzin do momentu śmierci. Korelacja obu domen kognitywnych pokrywa się z pojęciem czasoprzestrzeni współczesnych fizyków.

¹⁴ N. Lemaitre, M. T. Quinson, V. Sot: *Słownik kultury chrześcijańskiej*. Przeł. i uzup. T. Szafranski. PAX. Warszawa 1997, s. 102.

¹⁵ Sam wyraz *błąd* łączy się z *błądzeniem* – *zgubieniem drogi* do wyznaczonego celu.

Nawiązanie do obrazu *wojny* obecne jest także w tekście *Zostaw to. Pola bitew*, po których bohater utworu musi przejść, to wszystkie trudne sytuacje w życiu człowieka, wszystkie trudne wybory, które należy podjąć itp. Należy zwrócić uwagę, że *nie maszeruje* on po nich pewnie, a jedynie *wałęsa się*, czyli ‘chodzi bez celu, błąka się’ (MSJP, s. 1002). Porusza się niejako w ciemności, ‘w ciemnej przestrzeni’ (MSJP, s. 878), toteż nie dziwi nazwanie go *ciemniem*¹⁶. Określenie człowieka oraz jego sposobu pokonywania *drogi* ma ujemną konotację, przekazuje o nim informację jako o kimś, kto jest niezdolny do podjęcia jakiegokolwiek działania.

Po polach przyszłych bitew
 wałęsa się twój cień
 po zakazanych placach
 majaczy straszny sen
 za wszelką cenę pragniesz
 rozdzwając się na pół
 jak ślepiec zgubisz drogi
 jak ślepiec wpadniesz w dół
 zostaw to zostaw to
 (*Armia*, 1987, *Zostaw to*)

Przyczyną tego stanu rzeczy jest *zgubienie (właściwej) drogi* postępowania. Człowiek żyje jednocześnie w sferze materialnej oraz duchowej i od nich uzależnione są jego wybory określonego sposobu postępowania. Dlatego też ciągle *rozdzwaja się na pół*, równocześnie dążąc w dwóch przeciwnych kierunkach. Tę sytuację, albo też stan rozpaczony wynikający z takowej, oznacza również sformułowanie *wpaść w dół*. Stan człowieka przedstawiono tu za pomocą schematu POJEMNIKA, wewnątrz którego znajduje się załamany psychicznie człowiek. Poza tym jest to metafora orientacyjna, ponieważ ma związek z orientacją przestrzenną: *wzwyż – w dół*¹⁷. Ukierunkowanie przestrzenne powstaje na skutek tego, że

¹⁶ O opozycji ciemny – jasny pisał m.in.: R. Tokarski: op. cit., s. 349–350. Tokarski ilustruje ją takimi oto wyrażeniami: *ciemne myśli* ‘myśli smutne, czasem złe’; *ciemna sprawa* ‘podejrzana’, *ciemnota* ‘zacołanie’, zaś przymiotnik *jasny* uwydatnia wartości pozytywne – *jasne spojrzenie* ‘radosne’; *jasny głos* ‘dźwięczny, miły’; *jasny język* ‘zrozumiały’. Negatywna konotacja ciemności, przeciwstawianej jasności, kojarzonej z grzechem lub miejscem przebywania zmarłych, bierze początek w Biblii, np. „Lecz oni nie pojmują i nie rozumieją, / błąkają się w ciemnościach” (Ps 82, 5a); „Umieściłeś mnie w dole głębokim, / w ciemnościach, w przepaści”; „Czy dla cieniów czynisz cuda? / Czy zmarli wstaną i będą Cię sławić?”; „Czy Twoje cuda ukazują się w ciemnościach, / a sprawiedliwość Twoja w ziemi zapomnienia?” (Ps 88, 7.11.13); „a światłość w ciemności świeci / i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1, 5).

¹⁷ O opozycji *góra – dół* pisze J. Lyons. Zob. tegoż: *Semantyka*. Przeł. A. Weinsberg. T. 2. Warszawa 1989, s. 292: „Żyjemy i poruszamy się, normalnie biorąc, na powierzchni ziemi, a nie w wodzie ani w powietrzu, i w przestrzeni pionowej. Pozwala nam to wyróżnić jeden z wymiarów

mamy takie, a nie inne ciała i że funkcjonują one w naszym fizycznym otoczeniu¹⁸. Dół jest jakością wartościowaną w tej metaforze negatywnie. Wiąże się z tym także chrześcijańskie kojarzenie góry z niebem, a dołu z piekłem.

Odpowiednikiem omówionej wyżej metafory, w innym fragmencie analizowanego utworu, jest sformułowanie *upadać wciąż na duchu*, który oznacza ‘utratę ufności, odwagi, nadziei’ (SF 2, s. 457).

W zamęcie swoich myśli
wciąż w miejscu ciągle tkwisz
upadasz wciąż na duchu
nie możesz zrobić nic
im tylko o to chodzi
abyś nie wierzył w nic
byś stał się niewolnikiem
a potem jednym z nich
zostaw to zostaw to
[...]
jest echo twoich kroków
i kropla twojej krwi
zostaw to zostaw to
(*Armia*, 1987, *Zostaw to*)

Stan beczynności przedstawiony tu został jako pojemnik – *wciąż w miejscu ciągle tkwisz*. Użycie metafory ontologicznej po to, by pojąć stany, a także działania, czynności i wydarzenia, jest powszechne¹⁹. Wyrażenie: *wciąż w miejscu ciągle tkwisz* oznacza tu niemożność osiągnięcia przez człowieka czegokolwiek. Niezdolność bohatera do samodzielnego działania podkreśla wyrażenie *echo twoich kroków* wskazujące na to, że wszelkie zmagania człowieka należą do przeszłości. Realizuje się tu metaforę ontologiczną DZIAŁANIE TO RZECZ²⁰. Tekst zwraca uwagę na istnienie pewnej zależności pomiędzy wszelkimi działaniami oraz dążeniami człowieka a jego *wiarą*.

Osoba wypowiadająca się w utworze twierdzi, że człowiek, który *w nic nie wierzy*, zostać może *niewolnikiem* innych ludzi. Myśl ta jest rezultatem takiego oto rozumowania: Wątpliwości człowieka (*zamęt myśli*), wynikające z braku jednoznacznych i pewnych odpowiedzi na pytania, dotyczące ludzkiej egzysten-

trójwymiarowej przestrzeni. [...] Kierunkowość pionową, czyli różnicę między górą a dołem, wyznacza nam dodatkowo wyczuwanie siły ciężkości, normalna obecność nieba nad nami i ziemi pod nami oraz asymetria ciała ludzkiego w wymiarze pionowym. Z tych i innych powodów pion jest pierwszoplanowym fizycznie i psychicznie wymiarem przestrzeni”. Wynika z tego, że w egocentrycznym postrzeganiu przestrzeni góra zyskuje wartościowanie dodatnie, a dół ujemne.

¹⁸ G. Lakoff, M. Johnson: op. cit., s. 36.

¹⁹ Ibidem, s. 54–55.

²⁰ Ibidem.

cji, sprawiają, że nie widzi on sensu życia. Człowiek nie jest w stanie określić celu swojego istnienia, dlatego też nie może do niego dążyć (*wciąż w miejscu ciągle tkwisz*). Lukę tę mogą wypełnić dążenia innych ludzi, które z czasem stają jego dążeniami (*byś stał się [...] jednym z nich*). W tym sensie człowiek „niepewny” jest narażony na niebezpieczeństwo bycia *niewolnikiem* innych. Uchronić ma od tego *wiara*, której prawdy są odpowiedziami na nurtujące człowieka pytania. W tej myśli ukrywa się informacja o tym, że *drogą* prowadzącą do osiągnięcia celu jest wiara (WIARA TO DROGA). W twórczości „Armii” pojęcie to przywoływane bywa bardzo często, bezpośrednio oraz pośrednio, i używane jest w znaczeniu wiary chrześcijańskiej. Bez tego terminu nie można badać realizacji metafory ŻYCIE / ŚMIERĆ TO DROGA w analizowanych tekstach, ponieważ abstrakcyjne pojęcia: *życie* i *śmierć* tłumaczone są w odniesieniu do niego. Człowieka niezdolnego do działania, niewierzącego, nazywa się tu *niewolnikiem*. Tutaj po raz kolejny na wyobrażenie człowieka jako *wędrowca* nakłada się obraz *wojny*, a tym samym otwiera się bogata sfera znaczeń z nim związanych. *Niewolnik* to ten, kto jest w *niewoli*, a przecież *życie* duchowe to ciągła *walka* i wyzwalenie się z *niewoli* zła²¹.

Jedną z możliwości uwalniania się od rzeczywistości grzechu jest *ucieczka* i o niej traktuje tekst z płyty *Triodante* pt. *Wyludniacz*:

Siedziba błądzących ciał
 szukających swego wyludniacza
 siedziba błądzących ciał
 dostatecznie ograniczona
 by daremna była ucieczka
 by daremne poszukiwania
 dostatecznie obszerna i wielka
 (*Triodante*, 1994, *Wyludniacz*)

Funkcją *ucieczki* jest przemieszczanie się skądś dokądś w celu ratowania siebie. Ma ona wyprowadzić *błądzące ciała z ich siedziby*. Dziwna to siedziba. Z jednej strony bowiem bohaterowie utworu są tak w niej ograniczeni, że nie mogą z niej uciec. Z drugiej zaś, kiedy chcą znaleźć tytułowego, zagadkowego jeszcze tutaj, *wyludniacza*, który pomógłby się im wydostać, okazuje się być tak obszerna, że jego poszukiwania nie przynoszą efektów. Toteż owa siedziba jest

²¹ W wielu miejscach Biblii życie duchowe przedstawiane jest za pomocą obrazu walki. Oto kilka z nich: „Przyobleczcie pełną *zbroję* Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie *toczymy* bowiem *walki* przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 11–12); „My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, przyodziani w *pancerz wiary i miłości* oraz w *hełm nadziei zbawienia*” (1Tes, 5, 8); „*oręż bojowania* naszego nie jest z ciała, lecz ma od Boga moc burzenia twierdz warownych” (2Kor 10, 4).

swego rodzaju *więzieniem*, z którego nie można się uwolnić bez ratunku *wyludniacza*. Na negatywne wartościowanie tego miejsca wskazuje nadto charakterystyka ludzi w nim przebywających. Po pierwsze: *blądzą*, czyli 'nie mogą znaleźć właściwej drogi, chodzą bez celu, po omacku' (MSJP, s. 50), po drugie: nie są to ludzie w pełnym tego słowa znaczeniu, ponieważ określani zostali jedynie słowem *ciała*, jakby nie mieli duszy. Przywołane miejsce przedstawia obrazowo rzeczywistość grzechu. Warto podkreślić, że funkcja *drogi* – *ucieczki*, czyli jej prowadzenie ku wyzwoleniu, oceniana jest dodatnio w twórczości Tomasza Budzyńskiego. Dowodem na to niech będzie fragment jeszcze jednego utworu, w którym *brak ucieczki, schronienia* utożsamiany jest z ciemnością, konotującą negatywne wartości:

Nie ma już ucieczki, nie ma już schronienia
wszędzie są ciemności, wszędzie czarny dym
(*Armia*, 1987, *Saluto*)

Odpowiednikami omówionej wyżej *siedziby blądzących ciał* oraz wszelkich *ciemności* w jednym z utworów z płyty *Droga* są krainy zamieszkiwane przez *smoki*, znane większości dzieciom z wielu bajek, w których symbolizują zło oraz niebezpieczeństwo:

a z krainy mroków a z krainy smoków
nie ma wyjścia, chyba że...

któż jak Bóg
(*Droga*, 1999, *W krainie smoków*)

Z tych miejsc również nie można uciec. Tenże brak *ucieczki z krainy mroków* i *z krainy smoków* określa frazeologizm: *nie ma wyjścia*. Oznacza on brak ratunku. Wyprowadzenie z tych siedlisk jest funkcją *drogi* opatrzonej nazwą *wyjście*. Na aspekt czynnościowy tej *drogi* wskazuje pochodzenie tego wyrazu od czasownika „wyjść”. Na szczęście okazuje się jednak, że istnieje *droga*, która stanowi *wyjście* z tych budzących strach miejsc. Jest nią *Bóg*. To On jest Tym, który wyprowadza z rzeczywistości grzechu, będącej dla chrześcijanina właśnie *sytuacją bez wyjścia*. Dla *blądzących ciał* jest On *wyludniaczem*, czyli Tym, który wyludnia ich, przenosi w inne, bezpieczne miejsce. Mamy tu do czynienia z metaforą *BÓG TO DROGA*, kontynuowaną również w dalszej części tekstu.

Przedstawienie Boga jako Tego, kto wskazuje właściwy kierunek *drogi* – *życia* zawiera się również w innym utworze, którego fragment został zacytowany poniżej:

W zmęczeniu sił
w przyływach burz
od szarych dni

do białych chmur
przez smutek pól
zimowych gwiazd
po śladach krwi
do Twoich ran

(*Triodante*, 1994, *Pieśń przygodna*)

Droga *od szarych dni / do białych chmur*, czyli życie, jakiego celem jest osiągnięcie nieba, nie jest łatwa. Towarzyszy jej nieustanna *walka*. Jej symbolami w utworze stają się *ślady krwi* Jezusowych ran, które nadają *drodze życia*, i *walce* zarazem, określony kierunek. Zdaje się, że w owym ściśle wytyczonym kierunku, *maszeruje* podmiot liryczny *Piosenki Liczb*:

I z twarzą na północ
zrobiłem 3 kroki
i z twarzą na wschód
zrobiłem 17 kroków
i z twarzą na północ
zrobiłem 7 kroków
i z twarzą na wschód
zrobiłem 6 kroków
i z twarzą na południe
zrobiłem 7 kroków
i z twarzą na wschód
zrobiłem 7 kroków
i z twarzą na południe
zrobiłem 6 kroków
i z twarzą na zachód
zrobiłem 7 kroków
i z twarzą na południe
zrobiłem 7 kroków
i z twarzą na zachód
zrobiłem 6 kroków
i z twarzą na północ
zrobiłem 7 kroków
i z twarzą na zachód
zrobiłem 17 kroków
i z twarzą na północ
zrobiłem 3 kroki
i z twarzą na wschód
Skończyłem
Rozpoczynaj

(*Triodante*, 1994, *Piosenka liczb*)

Kroki osoby mówiącej kreślą kształt krzyża. Ów marsz jest więc swoistym obrazem *drogi krzyżowej* – tej, którą przeszedł Jezus – Zbawiciel i tej, którą przebywa każdy człowiek. Owa *droga*, znak *walki* w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu, staje się metaforą *życia*.

Ostatecznie *droga* ta okazuje się gwarantem poczucia wolności. *Armia cieni, szarych, zwykłych ludzi, maszerujących przez ulice* miast, z okrzykiem na ustach: *hejszarawiara*, opuszcza wszelkie metaforyczne *więzienia*:

Idą przez ulice maszerują cienie
otwierają bramy nie ma już więzienia
zbudzili się nagle nic ich nie ostudzi
sto tysięcy ludzi zwykłych szarych ludzi
hejszarawiara hejszarawiara
hejszarawiara hejszarawiara

(*Armia*, 1987, *Hejszarawiara*)

Opisana tu metafora ŻYCIE / ŚMIERĆ TO DROGA wzbogacona o siatkę pojęciową leksemu WOJNA tworzy ciekawy model conceptualny. Pojęcie *drogi* o wyraźnie zarysowanych granicach staje się obrazem pojęcia abstrakcyjnego. W przedstawieniu tym życie jest *drogą* prowadząca ku śmierci, którą pokonuje człowiek – *wędrowiec*. W *śmierci* jako kresie *życia* realizującym prototypową cechę potencjalnej *drogi*, jaką jest jej zakończenie, uwidacznia się poprawne funkcjonowanie przenośni ŻYCIE TO DROGA. *Śmierć* w twórczości „Armii” występuje w dwóch znaczeniach. W pierwszym wartościowana jest pozytywnie, ponieważ stanowiąc przejście ze świata doczesnego do świata wiecznego, jest nie tylko końcem, ale również początkiem innego, w dodatku lepszego *życia*. W drugim znaczeniu zaś występuje jako synonim grzechu, jest więc końcem bliskiej relacji człowieka z Bogiem. Mowa tu o *śmierci* jako zjawisku w wymiarze duchowym, który może zaistnieć w życiu doczesnym. Wartościowana jest wówczas negatywnie. *Droga*, jaką przebywa się w sferze duchowej, jest nieustanną *walką* dobra ze złem. Połączenie siatki pojęciowej dwóch leksemów: DROGA i WOJNA tworzy spójną metaforę w utworach Tomasza Budzyńskiego.

Wykaz skrótów

- MSJP – *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. PWN. Warszawa 1969.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. 9. Poznań 1996.
- SF 1 – S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1. Warszawa 1967.
- SF 2 – S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 2. Warszawa 1967.
- SJP-D – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. PAN. Warszawa 1960.
- SJP-Sz – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 1 (A-K). PWN. Warszawa 1992.

Literatura

- Anusiewicz J. (1995): *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław.
- Anusiewicz J. (1999): *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin, s. 261–290.
- Bartmiński J. (1999): *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. tegoż. UMCS. Lublin, s. 103–120.
- Brzozowska M. (1989): *Etymologia w programie lingwistyki kognitywnej*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin, nr 11, s. 231–234.
- Bugajski M., Wojciechowska A. (1996): *Teoria językowego obrazu świata w badaniu idiolektu pisarza*. „Poradnik Językowy”, nr 3, s. 17–25.
- „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” (1994): Red. J. Bartmiński. Wrocław, nr 9/10, s. 7–81.
- Grzegorzczak R. (1999): *Pojęcie językowego obrazu świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin, s. 39–46.
- Lakoff G., Johnson M. (1988): *Metafory w naszym życiu*. Przeł. i wstępem opatrzył T. P. Krzeszowski. Warszawa.
- Lemaître N., Quinson M. T., Sot V. (1997): *Słownik kultury chrześcijańskiej*. Przeł. i uzup. T. Szafranski. PAX. Warszawa, s. 102.
- Lewicki A. M. (1998): *Próba profilowania pojęcia droga na podstawie idiomatyzmów języka polskiego*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Lublin.
- Lyons J. (1989): *Semantyka*. Przeł. A. Weinsberg. T. 2. Warszawa.
- Maćkiewicz J. (1999): *Co to jest „językowy obraz świata”*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin, nr 11, s. 7–23.
- Mańczyk A. (1982): *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej LeoWeisgerbera*. WSP. Zielona Góra.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (1969): Oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego. T. 1: (A-J). Warszawa 1969.
- Pismo Świete Starego i Nowego Testamentu* (2000). Pallottinum. Poznań.
- Quispel G. (1988): *Gnoza*. Przeł. B. Kita. Warszawa.
- Sandomirska I. (2000): *O metaforach ŻYCIA i ŚMIERCI w języku rosyjskim*. [W:] *Język a kultura*. T. 13: *Językowy obraz świata i kultura*. Wrocław, s. 355–367.
- Tokarski R. (2001): *Słownictwo jako interpretacja świata*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. UMCS. Lublin, s. 343–371.

Summary

In the linguistic picture of a path, which constitutes one of elements adding up to the picture of the world formed in the lyrics by „Armia”, a prototypical path, comprehended literally, leads to the abstract concept of the metaphor LIFE / DEATH IS A PATH. Not only is the particular metaphor constructed by the domain of space, but also by the domain of time (*path – space-time continuum*) since covering any *distance* consumes time and life itself reflects existence in time.

In this picture, life is a kind of *path* leading to death. This path strictly depends on a man – *wanderer* who, firstly, chooses its certain direction and, further, acts according to the conditions stipulated. There are two types of path: a *straight path*, which imposes an upright way of behaviour, and a *winding path* – the antithesis of the former one. The choice of a *proper path* is troublesome and hence life understood as a constant *struggle* seems to be justified. It is only God who can lead the human being out of the *path* marked by sin. Therefore, the conceptual metaphor LIFE / DEATH IS A PATH may be analysed in the perspective of Christianity.